

ECHO BIŁGORAJSKIE

MIESIĘCZNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY.

Adres Redakcji i Administracji:	PRENUMERATA:	CENY OGŁOSZEŃ:
BIŁGORAJ	Rocznie 8.— zł	Cała strona 60.— zł
ulica Radziecka Nr. 369.	półrocznie 4.— „	$\frac{1}{2}$ „ 30.— „
	kwartalnie 2.— „	$\frac{1}{4}$ „ 15.— „
	Numer pojedynczy . 0 80 gr	$\frac{1}{8}$ „ 7.50 „
		Drobne ogłoszenia: 10 gr za wyraz.

Stajemy do pracy.

Uchwałą z dnia 22 listopada 1927 r. Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Biłgoraju, postanowił przystąpić do wydawania miesięcznika, poświęconego sprawom oświatowo-społecznym.

Pragnąc w pierwszym rzędzie zogniskować, rozwinąć i pogłębić pracę oświatową na terenie tut. powiatu zwracamy się z gorącym apelem do Was Koledzy i Koleżanki i tych licznych w powiecie jednostek z pośród społeczeństwa, którym kultura ludu naszego nie jest obojętną, o udzielenie usiłowań naszym swego poparcia moralnego i materialnego przez zjednywanie pismu czytelników i zasilanie go artykułami z dziedziny zagadnień pedagogicznych i oświatowo-społecznych, oraz nadsyłanie sprawozdań z odczytów, przedstawień, Kursów dla dorosłych, rozwoju czytelników, działalności Straży pożarnych, Kółek Rolniczych i t. p. ilustrującymi całokształt pracy w zakresie naszego życia kulturalno-społecznego.

W okresie rozbudowy szkolnictwa narodowego i aktualnych poczynań poszczególnych instytucji oświatowych, mających na celu uświadamianie jak najszerszych warstw ludności, drogą organizowania oświaty pozaszkolnej, pragniemy poświęcić tej akcji część

miejsca w wydawanym miesięczniku i umożliwić Kolegom i Koleżankom czynny współdział w tej nietylko pozytywnej ale i koniecznej na wsi pracy obywatelskiej.

W tem przekonaniu, że idea w myśl której przystępujemy do wydawnictwa, znajdzie żywy oddźwięk i zrozumienie w szeregach naszych, Zarząd Oddziału nie wątpi, że zespolona wola współpracy z nami zrzeszonego w Związku Nauczycielstwa tut. powiatu, przyczyni się wydatnie do rozwoju i postępu kultury, w tym doniedawna jeszcze tak bardzo zaniedbanym zakątku naszego kraju.

Sekretarz: Przewodniczący:

(—) Jantna Jasińska. (—) Julian Sabat.

Komitet Redakcyjny:

(—) Paweł Adamiec, Fuchsówna Antonina, Januszewski Stanisław, Krzyśkowa Katarzyna, Pikowicz Aleksander, Skibiński Juliusz, Wilga Stanisław.

Dziesięciolecie szkoły polskiej.

W październiku 1927 r. szkolnictwo polskie obchodziło dziesięciolecie swego istnienia w wolnej Rzeczypospolitej.

Gdy myślą cofniemy się w niedaleką przeszłość naszą, uświadamiamy sobie całą tragedję położenia, w jakim znajdował się naród w okresie

niewoli, zmuszony przeciwstawić się barbarzyńskim tendencjom asymilacyjnym narzuconej mu obcej szkole.

Martyrologja dziatwy polskiej w zaborze pruskim, rusyfikacyjna, nieprzebierająca w środkach polityka Apuchtina i machiawelska, aczkolwiek ujawniająca wszelkie pozory liberalizmu, polityka szkolna rządu austriackiego, pozostawiły po sobie niezatarte wspomnienie, odbijające się żywym jeszcze echem w zbiorowej duszy obecnego pokolenia.

Ciężką próbę przeszła szkoła polska w państwach zaborczych. Przymusowe nauczanie w języku wrogów naszych, brutalne metody postępowania pruskich i rosyjskich nauczycieli w odniesieniu do dziatwy polskiej, celowe fałszowanie zdarzeń i faktów z dziejów Polski, wydzieranie z serc dziatwy przyrodzonych uczuć miłości i przywiązania do tego co swojskie, rodzime, ośmieszanie sławnych i bohaterskich czynów przodków naszych, naigrawanie się z losu nieszczęsnego narodu, deptanie jego tradycji, świętości narodowych i pamiątek, zbyt świeżo jeszcze tkwią w sercach i umysłach żyjącego pokolenia, które na sobie odczuło grozę wiekowego ucisku.

Gdyby nie tajne, nielegalne szkolnictwo, w którym wygnana ze szkół rządowych mowa polska szukała swego schronienia, wysiłek narodu w dobie obecnej, zmierzający do zatarcia śladów niewoli, musiałby z konieczności w zdwojonem tempie wyprzedzić wszelkie inne chociażby najżywotniejsze poczynania w zakresie zagadnień państwowo-społecznych, by ukształcić zdolnego do uczestniczenia w życiu publicznym obywatela-Polaka.

Z gehenny rozkiełznanej, ziejącej ku wszystkiemu co polskie, nienawiści wrogów, wyszliśmy cało, uratowaliśmy najcenniejsze wartości duchowe, ocaliliśmy najdroższy skarb narodu, mowę przodków naszych.

Z okazji minionego dziesięciolecia szkoły polskiej należałoby w najogól-

niejszych chociażby zarysach zestawić nasz dorobek w dziedzinie rozwoju szkolnictwa i dotknąć kilku najaktualniejszych zagadnień związanych z jego przyszłością. Z obiektywnego punktu widzenia objawwszy całokształt naszego szkolnictwa stwierdzić należy, że zrobiliśmy olbrzymi krok naprzód.

Najważniejszym etapem w tej dziedzinie to rozbudzenie w społeczeństwie świadomości nie tylko potrzeby ale i konieczności oparcia twórczej przyszłości państwa, na podstawach jak najszerzej pojętej oświaty.

Tylko oświata zapewnić może narodowi jego niezależność polityczną, stworzyć dobrobyt i wyzwolić go z pod gospodarczej i ekonomicznej supremacji innych narodów.

Z tego założenia wychodząc decydujące czynniki w Polsce przystąpiły do organizacji szkolnictwa w odrodzonej Rzeczypospolitej. W okresie pierwszej dziesięciolecia, sieć dziesiątek tysięcy szkół pokryła kraj cały. Miljony młodzieży polskiej czerpie dziś wiedzę i umiłowanie kraju swego ze źródła nieskażonej mętami obcymi narodowej szkoły polskiej rzucającej się pod przyszłość i potęgę Rzeczypospolitej. Kilka cyfr wziętych ze statystyki urzędowej naszego powiatu wykaże nam najwymowniej różnicę, między tem co było, a obecnym dorobkiem naszym w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

Do roku 1914 na terenie powiatu biłgorajskiego było 26 szkół o 38 siłach nauczycielskich, z ogólną ilością 2,610 uczącej się młodzieży. Obecnie mamy w powiecie 105 szkół, do których uczęszcza 12,215 dzieci. Personel nauczycielski liczy 216 osób.

W tym mniej więcej stosunku wzrosła ilość szkół i sił nauczycielskich w całej Rzeczypospolitej w okresie minionego dziesięciolecia.

W cyfrowym ujęciu stan szkolnictwa powszechnego przedstawia się następująco: ogółem mamy w Polsce 26855 szkół powszechnych, w tem jed-

no i dwuklasowych 20676, trzy i czteroklasowych 3208, pięć i sześcioklasowych 1028, siedmioklasowych 1869, reszta to szkoły wydziałowe i o specjalnym charakterze. Do szkół powyższych uczęszcza 3,500,000 dzieci. Nauczycieli w całej Polsce w chwili obecnej pracuje około 63,000 osób.

Ilość szkół nie jest jednak równoznaczną z ich jakością. Jak z powyższego zestawienia okazuje się najczęściej mamy szkół jedno i dwuklasowych t. j. najniżej zorganizowanych, które należy jaknajrychlej jako dotychczasowe zło konieczne zwijać względnie komasować w szkoły 7-mio klasowe tak, aby równość i powszechność nie tylko szyldowa, ale rzeczywista, obejmowała wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. W związku z powyższą reorganizacją spowodować winno społeczeństwo likwidację trzech niższych klas szkoły średniej, których program odpowiednio przekształcony i dostosowany do trzech klas wyższych szkoły powszechnej, zrównałby poziom nauki szkół powszechnych z niższymi klasami gimnazjów, dając tem samem młodzieży możliwość przechodzenia po ukończonej klasie 7-mej szkoły powszechnej do 1-szej klasy 5-cio letniej szkoły średniej ogólnokształcącej, bez egzaminu wstępnego.

Tylko taka organizacja szkolnictwa zapewnić może działwie naszej jednolitą ciągłość nauki i usunąć niedemokratyczny z punktu społecznego i państwowego widzenia wielce szkodliwy ustrój tych szkół, których klasy w założeniu swoim równoznaczne, nie dają młodzieży równych uprawnień.

Dążenia w kierunku zmiany ustroju szkolnictwa muszą iść w parze z rozwiązaniem zagadnienia budowy szkół. W roku szkolnym 1925/26 mieliśmy w Polsce 54,200 izb lekcyjnych, z tego 31,480 izb we własnych budynkach szkolnych i 22,720 izb wynajętych. Ilość tych izb do ich jakości pozostaje do siebie w podobnym stosunku, jak ilość szkół do stopnia ich organizacji.

Statystyka urzędowa wykazuje nie tylko nadmierne, ale wprost nieprawdopodobne przeciążenie izb uczniami. Są miejscowości, w których izby szkolne o powierzchni $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$ a nawet 5 m^2 mieszczą 60 — 70 dzieci, podczas gdy powierzchnia izby dla mniejszej ilości dzieci wynosić powinna zgodnie z ustawą 54 m^2 . Cyfry zaczerpnięte ze źródła najbardziej kompetentnego, mówią same za siebie.

Według spisu ludności z roku 1921 i wyniku spisu roczników od 1913—1925 z roku 1926, oraz przewidzianego przyrostu dzieci po roku 1925, będziemy mieli w r. 1935/36 około 5,200,000 dziatek obowiązanej do uczęszczania do szkoły. W chwili obecnej z powodu braku pomieszczenia 400,000 dzieci nie korzysta z nauki.

Ponieważ stosunek między liczbą dzieci a ilością izb lekcyjnych i sił nauczycielskich musi być zachowany, stajemy wobec niezmiernie ważnego, bo decydującego o rozwoju kulturalnym naszego narodu zagadnienia realizacji sieci szkolnej, oraz tworzenia szkół wyżej zorganizowanych i ich budowy, jako też powiększenia personelu nauczycielskiego. Aby zaspokoić rosnące z dniem każdym potrzeby szkolnictwa naszego, należałoby bezzwłocznie przystąpić do budowy szkół, których ilość w stosunku do przewidzianej liczby dzieci wymaga trzykrotnego powiększenia, wyrażającego się w cyfrze 80,000 izb lekcyjnych.

Stwierdzić należy, że w roku 1935/36 przy przeciętnym obciążeniu 1 nauczyciela 45 dziećmi trzeba będzie zatrudnić w szkolnictwie powszechnym około 130,000 sił nauczycielskich. Jak z powyższego zestawienia okazuje się zakres pracy w kierunku rozbudowy naszego szkolnictwa jest olbrzymi i wymaga ogromnych dotacyj pieniężnych.

Skarb młodego państwa naszego nie jest w stanie podjąć temu nadmiernemu ciężarowi, bez czynnego współdziałania społeczeństwa.

Z pomocą przyjść winny Związki komunalne, co jednak nie da się urzeczywistnić bez koniecznego obciążenia podatkowego szerokich mas ludności.

Winniśmy jednak zdać sobie sprawę z tego, że pieniądz wydany na oświatę najlepiej się procentuje. Skuteczniej chroni granic i całości państwa przed zakusami wrogów, aniżeli najbardziej, chociażby nowoczesne umocnienia militarne.

Minione dziesięciolecie szkoły polskiej, to okres żmudnej, ciężkiej, aczkolwiek twórczej pracy, kładącej podwalinę pod wielką twierdzę ducha, którą społeczeństwo ofiarne wzniesić winno i umocnić wspólnym wysiłkiem, ku przestrodze wrogów, a chwale i potędze Rzeczypospolitej. Z tem hasłem przystąpmy z rozpoczynającym się drugim dziesięcioleciem szkoły polskiej do dalszej rozbudowy tak chlubnie rozpoczętego przez państwo dzieła.

Siedmioletnia o siedmiu klasach, we własnym słonecznym i jasnym budynku szkoła powszechna, to dogmat, od którego społeczeństwu odstąpić nie wolno.

R. Lindner.

10-LECIE SZKOŁY POWSZECHNEJ w Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

W tym roku czcimy dzień wielkiego święta:
Dziesięć lat mija, kiedy polska mowa
Precz odrzuciwszy nałożone pęta,
W szkole błysnęła żywym dźwiękiem słowa.

W Szkole, gdzie jeszcze przed dziesięciu la-
Mówić kazano obce nam pacierze... [ty
W szkole, gdzie dzieciom wymierzano baty,
Gdy w polskiej mowie modliły się szczerze.

Młodziży Polską! składaj Bogu dzięki,
Że w polskiej szkole czerpiesz ducha zdroje,
Że pieścisz ucho ojczystymi dźwięki,
Że szkoła, wolność i Ojczyzna Twoje...
Że tym co wiodą Cię przez jasne wrota
Ku słońcu ducha, naucz i wiedzy
Przyświeca gwiazda blaskami ze złota,
Miłość Ojczyzny. To starsi kłędzy

Co obowiązek spełniają z pogodą ..
Oni to Tobie poświęcają życie
Po wąskiej ścieżce, ku gościńcom wiodą,
Byś mogła dążyć w przyszłość należycie...

Przeszło wiek Polska jęczała w niewoli
Trzykroć przez wrogów spętana łańcu-
[chem ..
(Teraz wspomnienie tego nawet boli)
Strasznie gnębiona, ale silna duchem...

Wtedy to wrogowie w trzech swoich zaborach,
Chcieli usilnie zabić polską duszę...
Wtedy to cicho po miastach i dworach
Często przez kazamaty i srogie katusze
Szli cisi męczennicy za ojczystą mowę
Nauczać działość polską, kształcić pokolenie,
Nieść hasła i idee polskie — narodowe,
I historii praojców podsycać wspomnienie.

Były szkoły, — lecz wszystko tam nam
[było wrogie,
„Boże chroń cara“ nam śpiewać kazano,
A wszystko co ojczyste, co nasze, co drogie,
Gwałtem, siłą, karami, srodze przytłumiano.
Gdy padło w murach szkolnych jedno
[polskie słowo
Najsroźszymi wyrazy na dziecko krzy-
[czano
I nahajką lub kozą karcono surowo,
Tam w szkole polskich dzieci wcale nie
[kochano.

Były szkoły w Galicji tam znowuż zdra-
[dziecko
Chciano gwałtem zbrojnej i okutej pięści
Znikczemnić, otumanic nasze polskie dziecko,
A wszystko co nam święte rozszarpać na
[części.

W trzecim znowuż zaborze rządził prus-
[sak srogi
„Vater unser“ i „Deutschland“ uczono
[nam dzieci,
Uczono czcić kajzera i niemieckie bogi ..
Teraz polska oświata jasnym blaskiem
[świeci...
Teraz — w ojczystej mowie, w wielkiej
[serc pokorze
W szkołach polskich rozbrzmiewa jak
[kraj nasz szeroki
„Ojczyznę, wolność zachowaj nam Boże
I daj granicom naszym wytrwałość opoki“.

*Młdzieży polska — popatrz dookoła,
Popatrz uważnie, a wszystko Ci powie
Że kraj na Ciebie liczy i na Cię zawoła,
Że musisz to utrzymać co dają Ojcowie
Że każda grudka ziemi polskiej w sobie*

*[mieści
Cne prochy bohaterów, żywej krwi potoki,
Mękę ludzką, lzy ciężkie i ogrom boleści...
Służ przeto Jej wytrwale i nieś hołd głęboki.*

*W Tobie Młdzieży nasza przyszłość
[polski leży,*

*Ty ujmiesz w swoje dłonie sztandar na-
[rodowy*

*I strzedz musisz od wrogów na granic
[rubieży*

*Ziemi naszej i naszej, świętej, polskiej
[mowy.*

*Ucz się pilnie, a z Tobą będzie łaska Boża
W Tobie nadzieje kładzie Rzeczypos-*

polita,

*Która wtedy zakwitnie od morza do morza
Gdy będzie silna, mocna, duchem jednolita...*

Celina.

Stanisław Przybyszewski.

Po Żeromskim, Reymoncie, Kasprowiczu śmierć bezlitosna zabrała nam w listopadzie jeszcze jednego wielkiego pisarza. Żal po stracie Jego społeczeństwo tem boleśniej odczuwa, że mimo 60-ciu lat życia był on jeszcze pełen sił twórczych, genialnych pomysłów i chęci do pracy. I wówczas właśnie, gdy czynił przygotowania do odczytów o Janie Kasprowiczu, zaskoczyła go śmierć w Jaronkach, w majątku p. Znanieckiego.

Stanisław Przybyszewski urodził się 3-go maja 1868 r. w Zojewie na Kujawach. Był on synem nauczyciela wiejskiego, który zajął się szczerze nauką i wychowaniem Stasia.

Po ukończeniu gimnazjum niemieckiego w Toruniu wyjechał do Berlina i na politechnice w Charlottenburgu oddał się początkowo studjom architektury i historii sztuk pięknych,

następnie przyrodoznawstwa i psychofizjologii. Biorąc wybitny udział w życiu literackim „Młodych Niemiec“, zwrócił wkrótce na siebie uwagę, dzięki swym niepospolitym zdolnościom. Pierwsze jego prace literackie, to studia o muzyce, jak: „Psychologie des Individuums“, — „Chopin und Nietzsche“. — Od roku 1892 tworzy Przybyszewski bezustannie oryginalne dzieła a mianowicie: „Totenmesse“, — „Vigilien“, — „Homo sapiens“, — „De Profundis“, — „Satanskinder“, — „Auf den Wegen der Seele“ i inne. Utwory te młodego, bo zaledwie dwadzieścia kilka lat liczącego pisarza, zyskały mu rychło zaszczytny przydomek — „Der geniale Pole“. — W czasie podróży swych po Skandynawji zapoznał się Przybyszewski z piękną, wielkimi przymiotami duszy obdarzoną Norweżką Dagny, z którą połączył się węzłem małżeńskim.

Tęsknota za Ojczyzną, chęć pracy dla Niej, spowodowały, że mimo urobionej sławy wielkiego pisarza niemieckiego, przybywa do kraju, osiada w Krakowie w r. 1898 i oddaje się gorąco pracy literackiej, pisząc już po polsku. Pierwsze swoje utwory zamieszczał w krakowskim tygodniku „Zycie“, którego był redaktorem po Sewerze Maciejowskim. Od 1900 r. zmienia Przybyszewski ciągle miejsca swego pobytu, osiedlając się to we Lwowie, to Warszawie. W tym czasie rozwinął on bardzo intensywną działalność literacką. Wymienić należy choćby najważniejsze utwory z długiego szeregu oryginalnych dzieł, któremi zadziwiał i w zachwyt wprowadzał społeczeństwo. Oto one: „Nad morzem“ — „Na drogach duszy“, — „Androgyne“, — „Gody życia“, — „De Profundis“ (poprzednio pisane po niemiecku), „Synowie ziemi“, — „Mocny człowiek“ — „Dzień nędzy“, — „Krzyk“, — „Szlakiem duszy polskiej“ i wiele innych.

W owym okresie pisze Przybyszewski również utwory dramatyczne;

jak: „Dla szczęścia“, — „Taniec miłości i śmierci“, „Topiel“. W 1920 r. wydaje drukiem „Ekspresjonizm“, — „Słowacki“, a także „Il regno doloroso“. W 1926 r. pojawia się pierwszy tom pamiętnika jego p. t.: „Moi współcześni“, który jest niejako charakterystyką kierunków kulturalnych i literackich na przełomie XIX i XX wieku. Ostatnie utwory Przybyszewskiego, to dramaty, z których „Mściciel“ był grany w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Po wojnie osiedlił się wielki Pisarz w Gdańsku, gdzie pracował jako skromny urzędnik kolejowy, a trzy lata temu osiadł w Warszawie i zamieszkał w Zamku w „Pałacu pod Blachą“. Zdrowie Jego w ostatnich latach było silnie nadwerężone, z powodu ciągłych wyjazdów na prowincję z odczytami, które wygłaszał dla celów oświatowych i — zarobkowych. Zwłoki ś. p. Stanisława Przybyszewskiego zostały złożone w Górze, parafji Zojewo, skąd pochodzi jego rodzina.

Niewielu jest Polaków, którzyby pod każdym względem dokładnie przetrawili kulturę Zachodu, którzyby urobili sobie bezstronną miarę porównawczą naszej kultury z obcą. Przybyszewski, który do 30-go roku życia przebywał między obcymi, po powrocie był zdumiony samodzielnością i swojskością kultury naszej i często podkreślał to, że Polacy należą do najkulturalniejszych narodów w Europie. Ewolucja duszy Przybyszewskiego jest niezmiernie ciekawa. Wzrósł on bowiem i dojrzał poza linję naszych narodowych zagadnień, pisał przez szereg lat obcym językiem i dla obcych, jednak wspomnienia dzieciennych lat, — z matką czytany w młodości Słowacki, — studja nad „Literaturą Słowiańską“ Mickiewicza w 18 r. życia, oraz znajomość Cieszkowskiego, oto co zachowało mu szczerą polskość i ściągnęło go z powrotem do nas. W Ojczyźnie nie doznał on jednak początkowo łaskawego przyjęcia. Społeczeństwo polskie, idąc za głosem t. zw. krytyki, która różnych używała środków, by bronić

„starych“ form i haseł wierzyło, że modernizm, ekspresjonizm, to anarchja, bezbożność i zupełnie nie zdawało sobie sprawy z tego, że swego czasu Mickiewicz i Słowacki uchodzili za większych modernistów niż ci z „Młodej Polski“.

Przybyszewski należy do pisarzy a zarazem twórców t. zw. „Młodej Polski“ której organem i wyrazicielem haseł był tygodnik „Życie“, wychodzący w Krakowie. „Młoda Polska“, to nie innego, tylko odrodzenie starego romantyzmu, to powrót do źródeł duszy polskiej, to poszukiwanie przerwanej związku myśli narodowej i niszczenie barykad i wałów, któremi materjalizm, rozsądek i trzeźwość pozytywistyczna zamurować i zmrozić ją pragnęły. „Młoda Polska“, to gorący protest przeciw pozytywizmowi, to wznowienie walki, zapoczątkowanej przez Słowackiego, występującego ostro przeciwko „zjadaczom chleba“. Przybyszewski z gronem „buntowników“ z „Młodej Polski“ energicznie występował przeciw ospałej i gnuśnej, spoczywającej na wawrzynach dawnej sławy, duszy narodowej, szczęśliwej, bo — sytej.

„Młoda Polska“ tak silnie związała się z nazwiskiem wielkiego Pisarza, z jego „nagą duszą“ (Nad morzem) i „Życiem“, że pojęcia te stały się w końcu nierozdzielalną całością.

Cześć pamięci Wielkiego Pisarza!

St. Januszewski.

Sprawozdanie z kursu dla instruktorów „Oświaty Pozaszkolnej“.

Wobec niskiego poziomu wiedzy ogólnej i uświadomienia obywatelskiego wśród szerokich mas zamieszkujących terytorjum Rzeczypospolitej, zagadnienie kształcenia pozaszkolnego staje się w dobie dzisiejszej coraz bardziej aktualne.

Tak społeczeństwo jak i decydujące w państwie czynniki nie mogą odsuwać kwestji oświaty pozaszkolnej na plan dalszy, a to ze względu na przeżywany okres wyścigów między państwowych w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej. Przegrana tego wyścigu może być dla nas w skutkach swoich gorszą, niż klęska militarna. Nawet i powodzenie oręża zależne jest w pierwszym rzędzie od inteligencji żołnierza i jego przygotowania obywatelskiego.

Niewystarcza jednak stwierdzenie zła, trzeba je zwalczać, bo życia naszego w pojęciu tak społecznym jak i państwowym, nie pchniemy naprzód, o ile stanu tego nie zmienimy.

Na obecnym pokoleniu spoczywa cały ciężar tej pracy, bo tradycja pozostawiona tkwi bardzo długo i niełatwo daje się usunąć. Praca to niezmiernie trudna, a jej efekt nie znajduje odpowiednika swego w zasobie włożonej w nią energii.

Pojęcie kształcenia pozaszkolnego nie powinno obejmować tylko tych, którzy do szkoły nie uczęszczali, ale winno sięgać nawet poza wykształcenie średnie; będzie ono bogatsze co do rozmiarów i treści.

Cały szereg wynalazków, szybka ewolucja w każdej dziedzinie bujnego życia międzynarodowego, jej pęd niepowstrzymany, przekształcają gruntownie strukturę kulturalną i na człowieka nowoczesnego nakładają konieczny obowiązek pomnażania swojej wiedzy i zdążania za wielkim procesem życia. Szkoła powszechna daje tylko podstawy wiedzy ogólnej, przygotowuje młodzież do dalszego kształcenia się. Gdybyśmy ją zatem pozostawili bez opieki, cała nasza praca szkolna poszłaby na marne. Z tego względu oświata pozaszkolna winna zaspokajać szeroką sferę zainteresowań młodzieży dorastającej i dorosłej przy równoczesnym uwzględnieniu niezmiernie ważnego w

tym wieku przejawu kształtowania się charakteru człowieka.

Bardzo wielki, bo zasadniczy błąd popełniłby ten, kto by kształcenie pozaszkolne utożsamiał z pojęciem tępienia analfabetyzmu. Nauka czytania i pisanie jest tylko środkiem do oświaty, daje człowiekowi możliwość pojmowania tego, czego ma się później uczyć, jest etapem w posuwaniu się naprzód. Różni różnie zakreślają sobie cel oświaty pozaszkolnej. Jedni chcą ukształcić obywatela dla państwa, inni pragną rozwijać w człowieku pełnię cech indywidualnych i aktywnie ustosunkować go do społeczeństwa.

Ideal oświatowo-wychowawczy w Niemczech był ściśle określony. Posłuch i sprawne spełnianie czynności zawodowych stanowiły podstawę wychowania obywatela w Niemczech, a jego zautomatyzowanie to ideal, do którego państwo stale i konsekwentnie przez wieki całe zdążyło. Każdy Niemiec musiał słuchać i wierzyć bez zastrzeżeń w pewne dogmaty i to było dla niego wygodne. Zdawało się, że Europa wcześniej czy później ulegnie niszczącemu wpływowi mechanizmu niemieckiego, tymczasem próba wojny wykazała co innego. Rozbrajanie Niemców było charakterystyczne. Butny prusak, który prócz Boga nie bał się nikogo, znalazłszy się w okolicznościach wyłączających kierowanie nim drogą wszechwładnego rozkazu, stanął bezradny, zapomniał o godności swojej i państwa, a upokorzony, błagał o litość. Gdy zatem dogmaty i doktryny w które kazano mu wierzyć zbankrutowały, załamał się w nim odrazu ideal państwa

Jak z powyższego okazuje się bezwzględne przystosowanie wychowania do interesów wyłącznie państwowych niezawsze daje oczekiwane rezultaty.

Celem naszej działalności oświatowo-wychowawczej powinno być rozwijanie wartości intelektualnych i moralnych osobnika, zaprawianie go do

życia zbiorowego, wyrabianie poczucia konieczności brania udziału w organizacjach i pracy społecznej, oraz umiejętności realnego odczuwania potrzeb państwowych, wyprowadzenie go z punktu martwoty duchowej i wydobyć z ciasnej, ślimaczej egzystencji.

Życie dzisiejsze tylko drogą zbiorowego wysiłku i czynu posuwa się naprzód. Każda zatem organizacja w dodatnim tego słowa znaczeniu, przedstawia wartościowy czynnik w życiu społecznym i państwowym. Nie można pomyśleć, aby najsilniejsza nawet indywidualność przy nowoczesnym układzie stosunków, mogła odegrać poważniejszą rolę. Staje się ona wartościową jedynie w zespoleniu.

Samo nauczanie na kursach oprócz należy na pracy systematycznej, planowej. Odczyt oderwany, może daną sprawą zainteresować, korzyści jednak bezpośredniej nie daje. Ze względu na ograniczony czas, który mamy do dyspozycji, musimy być ostrożni w doborze przedmiotów, ich ilości i jakości.

Kursy prowadzić należy w miesiącach zimowych od listopada do końca marca, trzy razy tygodniowo w wymiarze 3 godzin każdorazowo, co razem stanowi przy uwzględnieniu świąt 180 jednostek lekcyjnych. Odpowiednio do posiadanych wiadomości, sfery zainteresowań i wieku, dzielić trzeba słuchaczy na 3 stopnie.

Plan pracy obejmować winien następujące przedmioty:

Stopień I. J. pol. 3 godz. — rach. 3 godz. — geografia ogólna łącznie z przyrodą 2 godz. i 1 godzina wolna.

Stopień II. J. pol. 3 godz. — rach. 3 godz. — geografia Polski 2 godz. i 1 godzina wolna.

Stopień III. J. pol. 3 godz. — rach. 3 godz. — nauka obywatelstwa 2 godz. i 1 godzina wolna.

Kształcenie systematyczne w powyższym ugrupowaniu przedmiotów i wymiarze, urozmaicać należy doraź-

nem zaspokajaniem wewnętrznych potrzeb. Wolną godzinę poświęca się omawianiu spraw aktualnych, nie objętych planem (np. pożyczka państwowa, wybory (w znaczeniu roli jaką ma do spełnienia obywatel), chór, zespół teatralny, wycieczka i t. p.). Kurs względnie ognisko oświatowe, ma być w danej miejscowości twórcą całego ruchu kulturalnego i nadawać ton jej życiu społecznemu.

Kwestję podręczników uważać należy za konieczną, gdyż brak ich utrudnia racjonalne prowadzenie nauki i powoduje często chaotyczność lekcyj.

Posługiwanie się podręcznikami używanymi w szkołach powszechnych (z małymi wyjątkami) należy bezwarunkowo unikać, a to ze względu na odrębną sferę zainteresowań człowieka dorosłego.

Czy możliwe jest prowadzenie kursu trzystopniowego w miejscowości posiadającej szkołę 1-klasową, a więc o jednym nauczycielu? Odpowiedź musi być negatywna. Gdyby nauczyciel chciał prowadzić 3 stopnie musiałby pracować 3 razy w tygodniu po 14 godzin dziennie (łącznie z zajęciem w szkole) co w praktyce jest niemożliwe ze względu na brak czasu, wyczerpanie fizyczne i umysłowe. W miejscowości o szkole 1-klasowej nauczyciel prowadzić może jedną tylko grupę od stopnia I-go do III-go w okresie lat 3, stwarzanie bowiem większej ilości zespołów w podobnych warunkach jest wyłączone.

Oświata pozaszkolna, aby mogła odpowiedzieć swemu zadaniu musi mieć zapewnioną podstawę finansową.

Finansować oświaty pozaszkolnej państwo nie powinno, gdyż w konsekwencji praca oświatowa musiałaby się naginać do interesów rządowych. Rola państwa w stosunku do oświaty pozaszkolnej ograniczyć się winna do jej kontroli, prowadzenia archiwów oświatowych, szkolenia pracowników i udzielania stypendjów na ich kształcenie,

subwencionowania terenów gospodarczo stałych i t. p. Organizacje społeczne nie są w stanie finansować oświaty pozaszkolnej z powodu braku funduszy, poza tem nie jest wskazane poruczanie organizacjom prowadzenia tejże, ze względu na nieodzowność wyłączenia pierwiastka partyjnego z terenu tej pracy.

Systematyczne kształcenie i wychowywanie obywatela skutecznie prowadzić mogą tylko organizacje oświatowe.

W tym też celu Samorząd powiatowy winien wyłonić Komisję Oświaty Pozaszkolnej, w skład której weszliby przedstawiciele Samorządu, przedstawiciele tych, którzy chcą się uczyć i tych co uczą (nauczyciele), reprezentant państwa jako równouprawniony organ nadzorczy, oraz instruktor obowiązany do przedkładania projektów i fachowego kierowania oświatą pozaszkolną na terenie powiatu.

Narówni z całym szeregiem zadań, jakie Sejmik ma do spełnienia (jak naprawa i budowa dróg, szpitalnictwo, sierocińce, szkoły rzemieślnicze i t. p.), oświata pozaszkolna winna w budżecie sejmikowym mieć swoją poważniejszą pozycję, gdyż troska o zaspokajanie potrzeb duchowych ludności, powinna być równoznaczna z ułatwieniem jej warunków zbiorowego życia w szerokiej materjalnej jego dziedzinie.

(C. d. n.)

Z Polski.

Rada Naczelna Związku Naprawy Rzeczypospolitej powzięła następującą rezolucję w sprawach szkolnych: zważywszy,

a) że analfabetyzm i półanalfabetyzm przejawia się w Polsce, dzięki wieloletniej niewoli politycznej — jako ponura klęska społeczna i wymaga kapitalnej akcji zeradczej na przyszłość,

b) że dotychczasowy pauperyzm ogółu obywateli Rzeczypospolitej jest m. in. wynikiem ciemnoty mas włościańskich i robotniczych,

c) że podniesienie dobrobytu gospodarczego Polski uzależnione jest w ogromnym stopniu od oparcia zawodowego przygotowania warstw pracujących fizycznie i umysłowo — na zasadach racjonalnej organizacji pracy,

d) że powszechna rozumna i szczerą demokratyzacja społeczeństwa dokonać się może przede wszystkim przez zdemokratyzowanie szkolnictwa, t. j. obowiązujące, powszechne nauczanie, stosowane sprawiedliwie do wszystkich klas społecznych,

e) że odrodzenie moralne obywateli dokonać się może głównie dzięki wpajaniu w nich od zarania młodości szlachetnych zasad wychowawczych, wynikających z idei entuzjazmu służby dla dobra narodu i państwa,

f) że pozytywnej przebudowy ustroju państwa i gruntownej a trwałej naprawy Rzeczypospolitej dokonać może jedynie zespół powszechnie wykształconych i uświadomionych obywateli, przenikniętych poczuciem praworządności, pracowitości, poszanowania władz państwowych i ukochania wielkości ideowych Narodu — Rada Naczelna Związku Naprawy Rzeczypospolitej wypowiada się za dokonaniem gruntownej reformy ustroju szkolnictwa, zarówno pod względem organizacyjnym jak i programowo-wychowawczym. Reforma ta pójść winna po linii powszechności i jednolitości szkolnictwa.

Z uwagi na to, że projekt rządowy ustawy o ustroju szkolnictwa obejmuje i wyraża zasady powszechności i jednolitości szkolnictwa — Rada Naczelna uznaje ten projekt za właściwy i domaga się jak najszybszego wprowadzenia projektu w życie. Uznając, że konieczne jest poczynienie w projekcie rządowym szeregu uzupełnień i poprawek — Rada Naczelna uznaje

za właściwe, ażeby przy opracowaniu tych poprawek i uzupełnień wzięte były pod uwagę tezy, ustalone przez IX Zjazd Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

W końcu Rada Naczelna, uważając reformę szkolną za jedną z najdonioślejszych reform socjalnych, wyraża uznanie dla rządu Marszałka Piłsudskiego za opracowanie wymienionego projektu reformy i podjęcie kroków celem wprowadzenia jej w życie.

KRONIKA.

Chociaż miasto nasze nie posiada ani stałego teatru, ani też kina, mimo to w ostatnich tygodniach mieliśmy mnóstwo sposobności do spędzenia kilku wieczorów mniej, lub więcej przyjemnych.

Dzień Propagandy Oszczędności. Z końcem października na polecenie Władz Szkolnych kierownictwa miejscowych szkół zorganizowały „Dzień Propagandy Oszczędności“, który jak na miejscowe stosunki udał się dość imponująco. Rankiem młodzież wszystkich szkół z orkiestrą strażacką na czele i aktualnymi transparentami przemaszzerowała przez znaczniejsze ulice miasta. Wieczorem tegoż dnia urządzony został wieczorek, w czasie którego odegrała młodzież szkół: Handlowej i Rzem. propagandowy obrazek sceniczny -- „Gdzie szczęście“, poprzedzony słowem wstępnym p. St. Januszewskiego. Wieczorek ten urozmaicony był pięknymi śpiewami działwy Szkół Powsz. pod batutą p. Plizgi, deklamacją ucz. Szkoły Handl. p. Roźniatowskiej p. t.: „Oszczędzaj!“, oraz udatnymi żywymi obrazami.

Klub kawalerów Sekcja dramatyczna T. Gimnastycznego „Sokół“ staje się coraz więcej ruchliwą i czynną. Dnia 26 listop. odegrana została z powodzeniem 3 aktowa komedia Bałuc-

kiego — „Klub Kawalerów“. Tą samą komedję odegrali druhowie-amatorzy z niemiejszem powodzeniem w Tarnogrodzie, w pierwszych dniach grudnia. Bardzo dodatnio w grze wyróżniali się p. p.: Mysakowska — Dziudziulińska, Kielbasa — Piorunowicz, Kłosek — Nieśmiałowski. Dowiadujemy się, że w niedalekiej przyszłości ujrzymy na scenie „Klubu Tow.“ komedję Gawalewicza — „Z rozpaczy“.

Kurs nauczycielski. Staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. w Biłgoraju odbył się dla Nauczycielstwa tut. powiatu w czasie od 18 do 22 listopada 1927 r. Kurs Oświaty Pozaszkolnej przy udziale 38 osób.

Prelegenci w osobach p. p. Janiny Komornickiej referentki Kuratorjum O. S. Lubelskiego, oraz Klemensa Frelka i Doroty Milkoszycówny z Warszawy omówili w sposób rzeczowy i zajmujący szereg zagadnień związanych z organizacją Kursów dla dorosłych jak również metodykę poszczególnych przedmiotów.

Zywe zainteresowanie się obecnych poruszaniem zagadnieniami, świadczy najwymowniej o celowości Kursu, który zapoznał Nauczycielstwo z istotą, zakresem i metodą pracy, mającej niezmiernie doniosłe znaczenie społeczne.

Aby ten zapoczątkowany przez Oddział Powiatowy Z. P. N. S. P. wysiłek w kierunku organizowania i prowadzenia Kursów mógł wydać odpowiednie rezultaty, okazuje się konieczność zapewnienia tej pracy niezbędnych podstaw finansowych, co skutecznie może tylko Sejmik Powiatowy przez stałe i wydatniejsze niż dotychczas subsydiowanie istniejących na terenie powiatu Kursów.

Do należytego zorganizowania tej niezmiernie ważnej akcji nie mogą wystarczyć wysiłki poszczególnych jednostek czy też organizacji, nie dysponujących odpowiednimi na ten cel funduszami.

Nie wątpimy, że Sejmik w najkrótszym czasie w zrozumieniu doniosłości zapoczątkowanej pracy powoła do życia specjalną Komisję, która działalnością swoją obejmie całokształt spraw związanych z oświatą pozaszkolną.

Sprawozdanie z odbytego Kursu dla Nauczycielstwa umieszczamy na innym miejscu.

Rocznica powstania listopadowego. Staraniem Szkół Handl. i Rzem. urządzona została w 79 rocznicę powstania listopadowego uroczysta akademja w „Domu Parafjalnym“ na program której złożyły się: Referat, wygłoszony przez p. Januszewskiego, deklamacja: „Śmierć pułkownika“ (Jablńska), chór dziatwy Szkół Powsz. pod kierownictwem cenionego i znanego p. Plizgi, Warszawianka (Wyspiańskiego) oraz dwa piękne żywe obrazy. Mimo pewnych uchybień w „Warszawiance“, niezależnych od reżyserji, całość wieczorku wypadła dobrze. Z grających bardzo dodatnio wyróżnił się p. Dudka — Chłopicki.

Dziesięciolecie istnienia szkoły polskiej. Miłą zaiste i sympatyczną była akademja, urządzona przez miejscowe Szkoły Powsz. w „Domu Parafjalnym“ z okazji 10 cio lecia istnienia szkoły polskiej. Słowo wstępne wygłosił p. Rybczyński, inspektor szkolny, podając obraz rozwoju szkolnictwa polskiego wogóle a w okręgu swym w szczególności. Piękny wiersz, „Dziesięciolecie szkoły polskiej“ wygłosiła ucz. kl. VI Palikotówna. „Obrazek sceniczny „Janek Niecnota“, wykonany był przez dziatwę dość udatnie. Chór (9 pieśni) jak zwykle oklaskiwany był z entuzjazmem. Pełną humoru „orkiestrą murzyńską“ zakończył się ten nadzwyczaj miły wieczorek.

Pożegnanie. W grudniu opuścił nasze miasto, przeniesiony do Białej Podlaskiej, p. Bobek, powszechnie ceniony i żalowany Starosta. Nic więc

dziwnego, że przed odjazdem społeczeństwo miejscowe żegnało go w sali „Klubu Tow.“ tak, jak na to zasłużył.

Toastom i mowom, z których przebijają się serdeczna, choć smutna nuta, nie było końca.

Równie serdecznie żegnano w kilka dni później p. Ćwiklińskiego, zast. starosty, który przeniesiony został na stanowisko starosty do Janowa Podlaskiego.

Mianowanie nowego Starosty. Na miejsce opróżnione po p. Bobku Władze zamianowały starostą naszego powiatu pana Adama Szmidta, który już w grudniu objął urządowanie.

Popularne odczyty niedzielne dla ludu. Z ramienia „Macierzy Szkolnej“ ustalony został w listopadzie zeszłego roku cykl popularnych odczytów dla ludu. W szczelnie napełnionej obszernej i pięknej sali „Domu Parafjalnego“ wygłoszone zostały już trzy odczyty p. p. prelegentów: Lindnera, Januszewskiego i Huzara. Odczyty wygłaszane będą każdej niedzieli od godz. 2-iej.

Zmiany w zarządzie miasta. W miejsce p. Przywedy, który zrzekł się godności burmistrza został wybrany p. Kabat, zastępcą p. Głogowski.

Noc Sylwestrowa. Bardzo wesoło i miło żegnaliśmy w pięknie udekorowanej sali „Klubu Tow.“ rok Stary. O godz. 12 gospodarz Klubu p. Pawłowski w kilku słowach powitał Nowy Rok, składając życzenia zebranym w sali gościom. Zabawa przeciągnęła się do 7 godz. rano.

Opłatek „Sokoła“. Dnia 5 b. m. miejscowe gniazdo „Tow. Gimn. Sokół“ urządziło tradycyjnym zwyczajem „Opłatek“ w „Klubie Tow.“. Po pięknym przemówieniu prezesa p. Wolskiego, nawołującym do kształcenia i rozwijania cnót i zalet sokolich, łamano się opłatkiem, życząc sobie wza-

jemnie tężyzny ciała i górnych — sokolich lotów ducha. Po tej sympatycznej, jakoby ciepłym rodzinnym owianej chwili rozpoczęła się zabawa taneczna polonezem, a skończyła się o godz. 6-ej mazurem, pozostawiając w sercach uczestników niezatarte, bo miłe wspomnienia.

Jasełka. W dniach 6, 7, 8, 15 stycznia odegrały uczennice Szkoły Powsz. pod kierownictwem i reżyserją p. Jasińskiej w Sali „Domu Parafjalnego” „Jasełka”. Gdy weźmiemy pod uwagę samo wykonanie, jakoteż nadzwyczaj piękne i efektowne kostjomy, musimy wyrazić p. Jasińskiej najwyższe uznanie. Krakowiak (2 pary) i kozak, wyszkolone przez p. Andruskiewiczową, tańczone przez dzieci z wielką werwą, podobały się ogólnie.

Dochód z „Jasełek” przeznaczony został na wycieczkę krajoznawczą uczennic Szkoły Powszechniej.

S. J.

KOMUNIKATY.

Dnia 5 lutego b. r. odbędzie się w Biłgoraju o godzinie 10-ej przed południem Zjazd Delegatów Kół Młodzieży powiatu Biłgorajskiego.

Zjazd organizuje Oddział Powiatowy Z. P. N. S. P. łącznie z Zarządem Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Lublinie.

Niezależnie od delegatów, pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków Kół Młodzieży Wiejskiej.

* * *

Staraniem Zarządu Ogniska Z. P. N. S. P. w Biłgoraju odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. „Zabawa Taneczna” w salach Klubu Towarzystwskiego.

Początek o godz. 2¹. Wstęp 2 zł. od osoby. Dochód przeznacza się na biedne dzieci.

Centralne Biuro Kursów dla dorosłych

Warszawa, Hipoteczna 8. Gmach teatru im. Bogusławskiego.

Udziela porad w sprawie prowadzenia kursów dla dorosłych. Organizuje kursy instruktorskie dla organizatorów i nauczycieli kursów dla dorosłych w Warszawie i na prowincji we własnym zakresie i na zlecenie samorządów terytorjalnych.

Wysyła instruktorów na prowincję. (Planowanie i organizowanie sieci kursów dla dorosłych i ognisk oświatowych na terenie miast i powiatów. Planowanie budżetów. Wizytacje fachowe). Podejmuje własne wydawnictwa z dziedziny oświaty pozaszkolnej.

Posiada składnicę * wydawnictw własnych i obcych. (Wydawnictwa organizacyjne, dydaktyczne, metodyczne, programy, podręczniki dla słuchaczy kursów dla dorosłych oraz szkół dla dorosłych i młodocianych).

Centralne Biuro dla dorosłych jest zrzeszeniem pracowników oświatowych. Deklaracje członkowskie i statut przesyła się na żądanie. Składka członkowska wynosi 12 zł. Członkowie otrzymują bezpłatnie „Polską Oświatę Pozaszkolną”.

TREŚĆ NUMERU:

Stajemy do pracy. Dziesięciolecie szkoły polskiej. 10-lecie szkoły powsz. w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Stanisław Przybyszewski. Sprawozdanie z kursu dla instruktorów oświaty pozaszkolnej. Z Polski. Kronika. Komunikaty.

Wydawca: **Zarząd Powiatowy Z. P. N. S. P. w Biłgoraju.**

Redaktor: **Romuald Lindner.** Redaktor odpowiedzialny: **Juljan Sabat.**